

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 80 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do do-
mu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Małgorzaty. Jutro: Bonawentury. Pojutrze: Rozesz. apost.	Grecko-katolickie: Kosmy i Dam. Położ. Ryzy B. Jakynfta m.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5.—Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 19 m. Zachód słońca o 7 g. 49 m. Barometer 761. Pogoda.
---	---	---	--	--

Biały kruk.

Używający w świecie publicystycznym powagi nieposłędnie organ: „Preussische Jahrbücher“, w zeszycie swoim ostatnim za miesiąc lipiec zawiera artykuł polityczny, pióra znanego profesora Hansa Delbrücka, omawiający sytuację wewnętrzną Niemiec, spowodowaną przez ostatnie wybory, w stosunku do problemów ekonomicznych, do których rozwiązania zdążać usilnie należy. W rozprawie, która dotyka i rozrostu socjalnej demokracji i polityki ekonomicznej i agraryjnej i podwójnej waluty, ceł zbożowych i spirytusowych i oświadcza się za koniecznością reformy takowej, znajdując się ustęp ściśle polityczny, a dotyczący stosunków naszych bezpośrednio, to jest *polityki względem Polaków w Prusach* praktykowanej, która również należy do pierwiastków szkodliwej fermentacji i agitacji politycznej i *nieuchronnie zmienioną być powinna. System dotychczasowy, ażeby ludność wynoszącą więcej jak 2 miliony poddanych, a będącą odłamem wielkiego i dumnego narodu, rządzić za pomocą środków politycznych dokuczliwych (klucza szpilek), albo przez roczne wprowadzanie kilkunastu rodzin chłopskich niemieckich (komisją kolonizacyjną) chcieć zamienić na niemiecką, winien być poddany gruntownej rewizji.*

Dziś. Poz. pisze z okazji tego artykułu: „Otóż zdanie meża, którego nikt nigdy nie posadził ani o brak patriotyzmu niemieckiego, albo pruskiego, ani o jakąkolwiek osobliwą sympatię dla naszego narodu. Z jak wielką wypowiedziane jest zdanie powyższe oględnością, to przecież nikt zaprzeczyć nie może, że ono zawiera tak wyraźne potępienie praktykowanej względem Polaków polityki, że dosadniejszego pożądać nie można, a zdanie to tem jest więcej uwagi godnym, że wychodzi z ust właśnie p. Delbrücka, który zalicza się z przekonania swego politycznego do stronnictwa narodowo-liberalnego, a zatem tego, które odznaczało się nie tylko szczególną względem narodowości polskiej zaciętością, ale i równocześnie najgoręcej popierało zamachy księcia Bismarcka przeciw nam wymierzone, jak w ogóle całą jego politykę. Jeżeli p. Delbrück zdobył się na to świadectwo, że nas uważa za odłam narodu liczebnie i dziejowo poważnego zajmującego stanowisko, z zdaniem naszym, dopełnił aktu uznania godnej to, zdaniem naszym, ale zarazem dał zaszczytne świadectwo pojmowania programu i nazwy stronnictwa, do którego się zalicza i które, biorąc nazwę narodowego i dając tem samem wyraz uszanowania własnej narodowości, winno także uszanować i każdą inną, plemienne i dziejowe mającą uprawnienie, czego niestety właśnie stronnictwo narodowo-liberalne niemieckie względem naszej narodowości nigdy nie czyniło, zadając kłam hasłu, które w samej nazwie na sztandarze swoim wywiesiło. Bo stara to prawda, że kto chce mieć uszanowaną swoją własną istotność i prawa, ten też cudzą uszanować musi. Jeżeli zatem właśnie z tego obozu a ust poważanych i w świecie publicystycznym odzywa się dzisiaj słowo upamiętania i sądu sprawiedliwszego, to już ten sam wypadek sprawia nam prawdziwą niespodziankę i zadowolenie, któremu chętnie wyraz dajemy. Wiemy wprawdzie bardzo dobrze, że orzeczenie powyższe jest tylko zdaniem teoretycznym, objawem osobistego przekonania człowieka, silącego się na sumienne i trzeźwe zbadanie stosunków politycznych

i społecznych, oraz ich przejawów dni obecnych, że od wypowiedzenia ogólnikowego, opartych na tych badaniach poglądów, do zmiany ich i systemu, z którego wypływają, droga daleka, ale mimo to jesteśmy szczerze radzi temu objawowi, a to tem więcej, gdy on się wydarza w chwili, gdzie głos poniewieranego żywiołu naszego w decydujących kwestjach politycznych nabiera niezwyklej wagi. Sądymy też, że sfery miarodawcze winny zwrócić na głos ten uwagę swoją i wyciągnąć z niego właściwe konsekwencje.

W dotychczasowej praktyce tak zwanego nowego kursu i *mmiemanej* polityki ugodowej, ta myśl, jak się zdaje przeważała, że byle usunąć niektóre srogości zanadto krzyczące dawniejszego systemu, w istocie rzeczy trzymać go się należy niezachwianie. Ks. Bismark i jego system nie znalazł *odłamu narodu polskiego* pod rządem pruskim, jego plemiennej przynależności do całości, jako narodowego i dziejowego uprawnienia. Szydził on, z nadwężeniem nawet powagi z słów królewskich, z zastrzeżeń uroczystych i traktatowych na tej zasadzie się opierających. Obstawianie przy prawach narodowych i właściwościach plemiennych, mienić by niebezpiecznym i wrogim dla państwa objawem i nie przebiegał w środkach, mających na celu wynarodowienie nas, do którego jedną z dróg był pomysł kolonizacyjny za pomocą stumiljonowego funduszu, którego wybitnym znamięm była dokuczliwa i prześladowcza polityka, którą słusznie nazwano systemem klucza szpilek.

Jeżeli wielbiciele jego niepodejrzani, a publicyści o równie trzeźwym poglądzie, jak niepodjezrzany patriotyzmie, przychodzi do przekonania, że system dawniejszy na fałszywych opiera się założeniach, a niewłaściwych i nagannych używa środków, toć w objawieniu podobnego przekonania i stawieniu postulatu poddania polityki dotychczasowej gruntownej rewizji, leży tak wymowne i wyraźne potępienie dotychczasowego systemu, że dosadniejszego i najsurowszego nie wygłosi krytyka. Nie tyle o środki dokuczliwe i objawy, które przypadkowemi i przemijającemi byćby mogły i którym zaradzić w danych przypadkach nie trudno, ale o system na fałszywym założeniu oparty chodzi p. Delbrückowi, jeżeli go dobrze zrozumiemy, chodzi i nam, którzy napróżno przeciw jego wprowadzeniu głos podnosiliśmy, napróżno wskazujemy dotąd na jego dla nas twarde i dokuczliwe, dla rządu bezowocne, nawet założeniu przeciwnie skutki.

I my niczego więcej nie pragniemy, jak rewizji smutnego tego prawodawstwa i opłakanego systemu, który mimo *kolosalnych nakładów pieniężnych i niestychanego ucisku moralnego*, ani na krok nie zbliżył rządu do zamierzonego celu — ale za to doprowadził do rozstroju wewnętrznego, który słusznie p. Delbrück zalicza między pierwiastki niebezpiecznej agitacji. Ale jeżeli rewizja podobna skuteczna i na obie strony zadawalniająca ma się okazać, to musi się oprzeć na tem założeniu, któremu p. Delbrück wymowny daje wyraz, wskazując na to, że *kilkumiljonowej ludności, odłamu narodu dziejowego, wynarodowić się nie da żadnym systemem dokuczliwym.*

Nawet naprzężająca umysły w tak wysokim stopniu kwestja postulatów wojskowych znaleźć może w tej właściwej dziedzinie w znacznej części rozwiązane, któremu, jak się spodziewamy, nikt się nie będzie sprzeciwiał, a to w ten sposób, *jeżeli między innymi rząd pruski pozostający jeszcze do dyspozycji fundusz komisji kolonizacyjnej przekaze rzeszy niemieckiej na rzecz reorgani-*

zacji wojskowej. W takim razie i między nami z pewnością mało znajdzie się tej reorganizacji przeciwników.“

Rusini a wystawa krajowa.

W sprawie wystawy krajowej we Lwowie pojawiły się w *Dile* dwie odezwy ruskie z d. 9. bm. Jedną z podpisem pp. Romańczuka i dra Konstantego Lewickiego wydał wydział towarzystwa „Narodna Rada“.

Odezwa ta podnosi, że zrazu co do sposobu urządzenia tej wystawy pojawiły się między Rusinami narzekania, że nie uwzględniono potrzeb i interesów narodu ruskiego, które nawet i z polskiej strony po części za słuszne uznano. Dlatego Narodna Rada, sympatyzując z urządzeniem wystawy krajowej, ale obowiązana dbać o potrzeby i interesy Rusinów wraz z wystawową ankietą towarzystw ruskich, rokowała z dyrekcją i prezydium komitetu wystawy celem ubezpieczenia tych interesów i potrzeb. Postawiono mianowicie takie żądania:

1) aby odezwy i ogłoszenia komitetu wystawy wydawane były oraz w języku ruskim i komunikowane dziennikom ruskim; 2) aby napisy na wystawie, pochodzące od komitetu, były także ruskie; 3) aby były ruskie także katalogi wystawowe; 4) aby mowa na otwarciu wystawy była także po rusku wygłoszona; 5) aby wogóle umożliwiono i ułatwiono Rusinom udział w wystawie i nadawano jej także charakter ruski.

Dyrekcja wystawy i prezydium centralnego komitetu wystawowego odpowiedziały na to żądanie przychylnie i oświadczyły, że pragną jak największego udziału Rusinów w wystawie i w tym kierunku postępować będą. Ruskie odezwy są już i teraz wydawane i dziennikom ruskim rozsyłane; afisze wystawowe będą także ruskie. Dyrekcja i prezydium nie są też przeciwni napisom ruskim; niektóre sekcje, jak etnograficzna, muzyczna, szkolna już postanowiły umieścić napisy ruskie. Szczegółowe katalogi sekcji, dotyczące w znacznej mierze narodu ruskiego albo wystawców ruskich, będą także ruskie. Przemowę na otwarciu wystawy i powitanie cesarza wygłosi po rusku wybrany przez towarzystwa ruskie delegat. Dla towarzystw ruskich odstępuje się bezpłatnie miejsce na wystawienie własnego pawilonu; wystawcy ruscy mogą i w pawilonach komitetu centralnego umieszczać swoje okazy z napisami ruskimi.

Wobec tego oświadczenia Narodna Rada nie widzi dostatecznych przyczyn, dla którychby Rusini mieli się uchylać od udziału w wystawie r. 1894. Przeciwnie, interes Rusinów wymaga, aby ją jak najliczniej obeśiali i tym sposobem nadali jej jak najwięcej charakteru także ruskiego i żywotność i siłę naszą zadokumentowali.

Drugą odezwą podpisaną przez p. Sawczaka i prof. Szuchewicza, wydał komitet wystawowy ruskich towarzystw.

Odezwa ta brzmi następująco: „Walne zgromadzenie Towarzystwa naukowego im. Szewczenki poleciło wydziałowi towarzystwa podjąć inicjatywę celem urządzenia osobnego pawilonu towarzystw ruskich na wystawie krajowej. Wydział zwołał przeto delegatów towarzystw ruskich na ankietę, która po danej przez centralny komitet wystawowy rękami co do równego traktowania interesów Rusinów we wszystkich ważniejszych przejawach wystawy i nadania jej charakteru



czywiście krajowego, jednogłośnie uchwaliła przystąpić do urządzenia osobnego pawilonu „towarzystw ruskich.“ Udział swój w wystawie w tym pawilonie zgłosiły dotychczas następujące towarzystwa: Towarzystwo naukowe im. Szewczenki, Proświta, Ruska Besida, ruskie Towarzystwo pedagogiczne, Narodna Torhownia, Zorja (robotników Rusinów), Dniestr (asekuracyjne), Bojan lwowski (spiewaków), Klub Rusinów i Spółka huculska w Kołomyży.

Towarzystwa te wyznaczyły po jednym delegacie i ci delegaci uznali się za wystawowy komitet towarzystw ruskich, który znów wybrał komitet wykonawczy, złożony z pp. prof. Szuchewicza, prof. Jana Biczaja i Konst. Pańkowskiego. Komitet uzyskał już od dyrekcji wystawy dogodne miejsce na budowę pawilonu.

Komitet ten odzywa się przeto do wszystkich ruskich towarzystw i instytucyj, aby najdalej do 1. września zgłosiły się do prof. Szuchewicza co do udziału w wystawie w pawilonie, gdyż od zgłoszeń zależy objętość pawilonu.

Niemniej też — kończy odezwa — odzywamy się i do całego ogółu społeczeństwa ruskiego, aby jak najwięcej obsyłał wystawę, oznaczając swoje przedmioty okazowe napisami ruskimi i zgłaszając je do 1. sierpnia w dyrekcji wystawy, gdyż tylko tą drogą zdołamy okazać naszą żywotność i nadać wystawie charakter w pełni krajowy.

Zjazd Sokolów.

(Dok.) Szarlej, własność Admiralskiego-Generalskiego, jak z przekąsem nazywają dzienniki niemieckie p. Józefa Kościelskiego, leży vis a vis kopcza, na przeciwnym brzegu jeziora. W przeciągu jakich pięciu minut bylibyśmy byli w gościnie, chcieliśmy jednak być na czas w Kruszwicy, gdzie nas oczekiwali tamtejsi „Sokoli“, oraz i z tej przyczyny, że trudno było gremjalną sokolską składać wizytę u jednego z reprezentantów tej kasty, która demonstracyjnie od wzięcia udziału w uroczystości sokolskiej się usunęła.

Z okolicznych obywateli ziemskich nie było bowiem podczas zjazdu nikogo a nikogo. Panowie ci, zbankrutowawszy materialnie, bankrutują także moralnie, wszelki widoczny ruch polski jest dla nich wstrętny — pokazuje on im bowiem ich tohórzostwo i to, co Niemcy nazywają „Speichel-leckerei“, lokajskie obliźywanie śliny z krzyżackiej brody Prusaków.

Po półgodzinnej przeszło jeździe Goplem — „naród“ na promach i parowcach cudownie się

podezas tego bawił, bo tańczono ochoczo — zawitaliśmy do Kruszwicy. Minęliśmy starą katedrę, a dziś kolegiatę kruszwicką, gotyk, który jednak nie wiele — o ile sędzić można z obrazu, znajdującego się w presbiterium — przypomina pierwotny kościół, zdaje się jeden z najpierwszych w Polsce, założony przez Mieczysława, który tutaj osadził pierwszego biskupa Kujawskiego, włocha Lucidusa.

Ten Lucidus ochrzcił właśnie Piastowicza Mieczka, a z nim razem także i Polan starych. Na miejscu świątyni lewowej stanęła katedra chrześcijańska, — siedziba biskupstwa, które w kilka wieków później, jeżeli się nie myli w XVI. stuleciu, przeniesione zostało przez biskupa Gębickiego do Włocławka. Nagrobek Gębickiego znajduje się w Kruszwicy, przyjęcie chrztu uwidoczniła kilka starych obrazów, znajdujących się na ścianach około wielkiego ołtarza.

Kolegiata kruszwicka pozostała po lewej stronie, a przed nami, po prawej, wystrzeliła w niebo stara „Mysza-wieża“, na wzgórzu, przypominającym w miniaturze wysoki zamek lwowski. Ogród na górze starannie jest utrzymany, a dla ogrodnika wzniesiono u stóp „Mysiej Wieży“ piękny domek w stylu basztowym, coś w rodzaju małej forteczki, któraby pięknie harmonizowała z sąsiedztwem popielcowej wieży, gdyby tak jak ona wzniesiona była z cegły czerwonej, a nie białej.

U stóp Myszej Wieży czekali na nas Sokoli kruszwicy z sztandarem na czele. Zabraliśmy ich na promy i pokrzepiwszy się koniakiem, który Sokoli kruszwicy przynieśli ze sobą, wyruszyliśmy dalej — na jezioro, które tutaj wspaniale wygląda. Roztoczyło ono się przed nami jak olbrzymia płachta niebieskawa, nad którą zawisło niebo pogodne, słoneczne. Nad powierzchnią szybowaly mowy, białe jak śnieg, maczając od czasu do czasu skrzydła swe w wodzie, na dnie której spoczęły dawne bóstwa słowiańskie.

Minęliśmy tzw. „Kępe“, wyspę, na której podług tradycji miała znajdować się chata Piasta i Rzepichy, a dotarłszy niemal do wsi Pieków, gdzie, jak wiadomo, mieszkał poeta Grochowski Stanisław, wróciliśmy do „Wieży“, gdzie wylądowawszy, zatrzymaliśmy się kilka chwil, aby udać się na skromną ucztę do lokalu niejakiego Zaleskiego.

U stóp Myszej Wieży (aby czytelnicy mieli wyobrażenie, jak wygląda, powiem, że jest to osmiobok, widoczny na kilka mil w okóło, którego mur grubo jest u szczytu na 2 metry; z dawnego zamku pozostało jeszcze jedno skrzydło, niezupełnie zniszczone przez dawniejszego właściciela Kruszwicy, Niemca Heynego) — otóż u stóp Myszej Wie-

ży chciano zaspiewać, zwłaszcza, że było komu, bo poczciwy Gączarzewicz przywiózł z sobą kilkanaście Sokolic, znakomicie zorganizowanych i weale dobrych spiewaczek. Nie było jednak czasu, musiano sobie tej przyjemności odmówić. Żalowaliśmy tego bardzo, bo spiew sokolic tych, który usłyszeliśmy w niedzielę na strzelnicy w Inowrocławiu, bardzo nam się podobał.

U Zaleskiego podczas uczyt wzniesiliśmy kilka toastów, mianowicie Krzymiński, Durski (im. Związku) i wasz korespondent, któremu polecono podziękować kruszwiczanom za przyjęcie. Życzyliśmy przedewszystkiem Sokolowi Wielkopolskiemu, aby mógł w gniazdach swoich zagrać zobojeźnią na wszelki żywszy ruch inteligencję, ażeby w miastach wielkopolskich zginęła przebrzydła kastowość, przeszkadzająca wszelkiej rzetelniejszej pracy. Smutne tu bowiem — mówiąc nawiasem — panują stosunki; inteligencja tj. kupey, lekarze etc. stronią od „Sokola“, ponieważ w gniazdach swoich mieści on tak zwaną „hołotę“, tj. rzemieślników. Wielkopolska, która i za dni Rzeczypospolitej była zawsze najbardziej wsteczna i kastowa, nie pozbyła się tego i dzisiaj jeszcze. Ale o tem przy następnej sposobności.

Po uczcie, pożegnawszy się z Sokolami kruszwickimi i uderzywszy „czołem“ starej stolicy Piastowej, wróciliśmy wieczornym pociągiem do Inowrocławia.

Wielkopolacy rozjechali się. My zaś ze Lwowa i Przemyśla, udaliśmy się we wtorek do Torunia, gdzieśmy z przepięknego a ogromnego mostu podziwiali przedewszystkiem olbrzymią, prześliczną królową rzek naszych, zasianą galarami, statkami żaglowymi, parowcami, a obok Wisły, wspaniałe świątynie gotyckie, wzniesione przez mistrzów krzyżackich. Kościół św. Jana, św. Jakóba, Panny Marii — to najcudowniejsze, najczystszej architektury gotyckiej zabytki. Z wieży św. Jakóba rozglądaliśmy się po pysznej okolicy, a oko nasze przebiegło nad brzegami majestatycznej Wisły, spoczęło aż gdzieś na wieżach miasta Chelmicy i na Raciążku, położonym w Królestwie, w oddaleniu pięciu mil od Torunia.

Zwiedziliśmy także muzeum, które nam pokazywał kustosz dr. Graf, Polak, dalej gotycki, pięknego ratusz, na którego dziedzińcu stracony został zeszedłego wieku, za czasów Rzeczypospolitej, głośny przywódca dysydentów polskich, burmistrz Kosner. Burmistrzowi temu wmurowali Prusacy w dziedzińcu ratuszowym tablicę pamiątkową. Zaopatrzywszy się w oryginalne pierniki toruńskie, które, jak wiadomo, zasłużoną od wieków mają sławę, wróciliśmy

8)

W. ŻUSKINA

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

I czytał dalej o potędze Jagiellonów, o Krakowie zbudowanym z muru podczas gdy Moskwa była drewnianą wioską i o zwycięstwach małych zastępów polskich nad ogromnymi armiami Moskwy i zaczął niemi gardzić, zaczął to nienawidzić przed czem niedawno bił czołem.

Nienawidził ich za obłudę, za kłamstwo, za to, że przed nim ukrywali te skarby wiedzy, a pogardzał niemi za to, że czuli, że oni z całą ich potęgą boją się tej małej książeczki.

Opanowywała go gorączka czytania, czytał już płynnie, rozumiał wszystko, czytał, rzucił książeczkę i myślał i znowu czytał i znowu myślał. Czytając zaczął lepiej mówić po polsku, słów rosyjskich pozbyć się starał, Arkadiusza Dawydowa unikał, do komornika zachodził często, rozmawiał długo, rozpytywał, i tak doczytał do ostatniego rozbioru kraju do roku 1795.

Zamknął książeczkę i uczył się innym człowiekiem. Otworzyła się przed nim ta kraina wielkich dziejowych marzeń, którą dotąd zasłaniały przed nim ciemne dzieje fałszywego carstwa, jakby się rozdarła wielka żałobna zasłona, a przez nią w duszy jego zaświeciły promienie dziejów jego narodu, jasne, rycerskie, pogodne, nie o ka-

żniach i nie o toporach, jak tamte moskiewskie, mówiące.

Z gorliwością i fanatyzmem przelity uczył nienawiść i pogardę dla tamtego ciemnego carstwa, do monotonych ulic jego stolicy, do teohórzliwej samotności zimowego pałacu.

Dnia tego spotkał się w polu z Arkadiuszem. Stał na skraju równi oddzielającej pole od drogi, kiedy usłyszał tupot koński i wołanie:

— Kuźma, Kuźma!

— Ja nie Kuźma, a Kazmierz, odpowiedział odwracając się ze spokojną zaciętością Kaziuk, ja Polak, a nas imienia Kuźmy nie ma.

— Cóż się ty zbiesił! — z głośnym śmiechem krzyknął młody Dawydów, podjeżdżając na dobrym wierzchowcu, już to prawdę mój grandpapa i mój papasza mówią, że w Polaku zawsze siedzi buntownik, nie darmo on mi zakazał wdać się z tobą.

— Albo ja cię proszę, sam leziesz — odpowiedział Kaziuk.

— No, to czort z tobą, polaczysko! — krzyknął Arkadiusz, starając się nadać pogardliwą intonację głosu.

— I z tobą czort, paziowski lokaju — odrzucił Kaziuk.

— Ach ty taki synu, już w pasji wrzasnął wnuk jenerała, podnosząc spierutę.

Kaziuk przeskoczył rów, chwycił kamyk i z całego zamachu cisnął nim w zad konia.

Rasowy wierzchowiec szarpnął i poniósł.

Było to ostatnie spotkanie Kaziuka z młodym Dawydem, skarżył się ten wprawdzie dziadkowi, ale ten jak z początku wybuchnął, tak później machnął ręką i mrukliwie powiedział wnukowi:

— To ten, ten wnuk tamtego, rozumiesz.

W końcu wakacyj młody Dawydów wyje-

chał znowu do Petersburga.

Stał teraz Kaziuk z komornikiem w kancelarji, uśmiechając się i ruszając ramionami.

Raptem usłyszano głośne miarowe kroki, naciśnięto klamkę i w otwartych drzwiach stanął jenerał w orderach.

— Czego wy chcecie? — zapytał po rosyjsku.

— Przyprawdzono nas — również po rosyjsku odpowiedział komornik.

— Co? Szpiegować tu przychodzicie! Kto wam tu pozwolił podglądać?

Kaziuk chciał wybuchnąć.

Komornik pociągnął go za rękaw.

— A cóż to panie jenerale, odpowiedział, nie wolno i na ognie sztuczne popatrzeć?

— Znam ja wasze ognie sztuczne, siedzicie tu o miedzę buntownicy, a duch rosyjski was razi, znam ja was... ognie sztuczne... nie dlatego ty stary chrzanie tutaj tego smarkacza przywiodłeś...

— ja wam ognie sztuczne pokażę tam, gdzie pieprz rośnie, gdzie Makar cielat nie ganiał... rozumiesz ty stary sługa tego tam buntowczyka... pamiętaj!

— Krowy nam zabrano — ponuro przerwał Kaziuk.

— Krowy! — krzyknął jenerał — to do ekonomona hołoto... karę zapłacić... jednej kopiejki nie daruję... ja wam pokażę jak z ruskim człowiekiem się zadzierać, koniec trzeba raz z wami zrobić. Won!

Trzasnął drzwiami i wyszedł.

— Krowy wasze odesłano dzisiaj do wolo-staego zarządu (gminy) — odezwał się po wyjściu jenerała lokaj — tam ich możecie odebrać.

Kaziuk i komornik wyszli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wieczornym pociągiem do Inowrocławia, skąd moi lwowscy towarzysze udali się do domu, ja zaś pośpieszyłem per pedes apostolorum do rodzinnej chaty.
Jan Kasprówic.

Zjazd chirurgów polskich.

Kraków 12. lipca. Obrady zjazdu odbywają się w sali wykładowej kliniki chirurgicznej. Celem uczestniczenia w pracach naukowych zjazdu przybyli ze Lwowa pp.: dr. Wehr i dr. Schramm; z Warszawy 3 lekarzy; z Oświęcimia dr. Łucki. z Białej dr. Kapelus i wielu innych. Z miejscowych obecni oprócz prof. dra Rydygiera, profesorowie uniwersytetu pp.: dr. Browicz, dr. Obaliński, dr. Mars i dr. Jaworski, szef sanitarny dr. Huber, docenci dr. Trzebiicki i dr. Bossowski, lekarz sztabowy dr. Koprzywa. Ogółem zebrało się przeszło 24 chirurgów. Oprócz wymienionych, zapewniają salę lekarze praktyczni oraz słuchacze medycyny.

Obrady zajął prezes dr. Rydygier, a popowitawszy przybyłych, zaznaczył, że obecny zjazd nie jest liczny, albowiem wielu kolegów wybiera się na kongres międzynarodowy lekarski do Rzymu. Powodzenie zjazdu zależy od jakości i ilości odczytów; dotychczas niewiele ich zgłoszono, niewątpliwie jednak dalsze zgłoszenia nastąpią. Co do istoty i treści prac naukowych, nasze zjazdy nie ustępują niemieckim, a dzięki kolegom niechirurgom, odbywają się podczas zjazdów także odczyty treści ogólniejszej. Tak samo rzecz się ma i na tegorocznym zjeździe.

Na zeszytych zjazdach z powodu braku czasu musiano się spieszyć z pracami naukowymi, dlatego obecny zjazd podzielono na 3 dni. Nie można twierdzić, że zjazdy odbywają się za często, bo materiału aktualnego i ważnego jest zawsze wielka ilość. W przyszłych latach będą zjazdy jeszcze liczniejsze, z chwilą mianowicie, gdy zostanie we Lwowie otwarty wydział lekarski.

Dalej zaznaczył mowca, iż stosunki finansowe nie pozwoliły na wydanie pamiętnika zjazdu z ubiegłego roku. W tym roku powinien pamiętnik wyjść w przeciągu dwóch miesięcy, jeżeli wszyscy koleździ uiszczą wkładki. Gdyby pozwolono komitetowi skraćć poszczególne odczyty i dyskusje, możnaby pamiętnik wydać tańszym kosztem.

Dalszym obradom, jako stały prezes Zjazdu, przewodniczył prof. dr. Rydygier. Na zastępców prezesa na wniosek prof. dra Obalińskiego wybrano pp. dra Wehra ze Lwowa i dra Sawickiego. Obowiązki sekretarza pełnił docent dr. Bossowski, kasjera dr. Trzebiicki.

Po ukonstytuowaniu prezydium Zjazdu, przystąpiono do rozpraw naukowych, mianowicie prof. dr. Browicz wypowiedział wykład: „O przesześci-pialności raka“.

Listy z kraju.

Kossów 12. lipca. (Groch o ścianę) Dziennikarstwo narobiło słusznej wrzawy z powodu kwitnącego w naszej okolicy handlu żywym towarem, który szczególnie w powiecie kossowskim osiągnął rzadkiej doskonałości. Szczegółowe doniesienia spowodowały prokuratorję kołomyjską do wdrożenia dochodzeń sądowych, które dostarczyło wybornego studjum machinacyj i nadużyte tudzież gwałtów dokonywanych przez rzekome organa bezpieczeństwa, które przymusowo odstawiały do granicy rumuńskiej ofiary faktorów kupujących ludźmi. Jednakowoż sprawców nie dosięgnęła rąka sprawiedliwości, albowiem postępowanie karne zastanowiono, akta zaś zakomunikowano starostwu do politycznego urzędowania. Temi dniami z gminy Uteropy zabiera znowu faktor 40 ludzi do Rumunji. Paszporta ich wydano znowu faktorowi. Kiedy się skończy ta historia — trudno mieć nadzieję.

Jarosław 12. lipca. (Kłopot z solą.) Zastępstwo sprzedaży soli w Jarosławiu tj. Towarzystwo kasy zaliczkowej zwołało na dzień wczorajszy członków zwierz. gm. Morawska, Muniny, Tuczap itp. w celu obdarzenia ludności tych wsi dobrodziejstwem nabycia taniej soli. Po objaśnieniu przez p. Baczyńskiego zebranych licznie włościan o warunkach, pod jakimi uzyskać filię solną będą mogli, a mianowicie, że będą obowiązani 50 złr. kaucji złożyć i do przepisów instrukcyj Wydziału kraj. objętych ściśle się zastosować, że we wsi jedną topkę soli nie drożej jak 11 centów sprzedawać mają, że w składzie Tow. kasy zaliczk. w tę sól po cenie 10 $\frac{1}{2}$ ct. zaopatrywać się będą, zebrani włościanie, poskrobawszy się w głowę i oddawszy p. Baczyńskiemu pokorny pokłon, z tego hojnego daru łaski zrezygnowali, zobowiązań żadnych nie przyjęli, a uczynili to dla tego, ponieważ soli w mieście w handlach korzennych tak katolickich jak i żydowskich tyle ile zechcą i to bez kaucji, bez kontroli i innych szykan po 10 $\frac{1}{4}$ ct. otrzymają — gdy natomiast sól z Tow. kasy zaliczk. wzięta i do wsi sprowadzona przeszło 11 $\frac{1}{4}$ ct. by ich kosztowała.

Tak więc zadumani, z smutnym wyrazem na ustach, z niezem od pana B. wyszli, a zebrawszy się w gromadkę na ulicy, tak sobie opowiadali: „Otóż to tak widzicie! Panowie piszą po gazetach, że sól teraz będzie tańsza, że nas już żydzi cyganie nie będą — aż tu naraz dowiadujemy się, że nie tańsza ale droższa — a dlaczego będzie droższa, to wam powiem: Ot widzicie, przedtem była sól żydowska, a teraz jest pańska — żyd żyje cebulą i jak zarobi ćwierć centa na topce, to ma dość i jest kontent, a pan widzicie, potrzebuje dużo i dobrze jeść, pić, w karty grać, to też nie dziwnego, że i więcej zysku chce mieć. Dawniej widzicie, chłop pojechał po sól do Łacka dla kupca, to sobie parę reńskich zarobił, a dziś co, ot, i ten zarobek panowie nam zabrali.“

Gdzieś ci dobra zaprzepaścili, a teraz do handlu solą się wzięli. No, ale my chłopie nie dajmy się, bo jak wiecie, że soli jest dość, a nawet mówił mi sąsiad, co z pod Krakowa przyjechał, że jest jeszcze lepsza sól i tańsza od tej topkowej, a to jest sól w bryłkach, i że takiej soli mają kupcy jarosławscy pełne magazyny.

A więc dajmy sobie spokój z całym tym panem Baczyńskim i jego solą, bo mówię wam, że to wielki szpekulant. Takby ci nas w końcu swoją solą osolił, żebyśmy się nie opamiętali.“

KRONIKA.

Sprowadzanie prochów Słowackiego do ojczyzny. Pozostałość z fundusów złożonych na sprowadzenie zwłok Lenartowicza do ojczyzny, wynosi 3397 zł. Jest to suma bardzo poważna i ma być, podług intencji komitetu, obróconą na sprowadzenie prochów drugiego wieszczki polskiego pod niebo ojczyste, Słowackiego. Myśl ta, od dawna w społeczeństwie naszym kiełkująca, jest obecnie zatem bliską urzeczywistnienia. Oświadczyły się już za nią poważne głosy publiczne i naród cały przyjmie tę wiadomość niewątpliwie z uczuciem prawdziwej radości. Jak nam donoszą z Krakowa, przewodniczący komitetu Lenartowiczowskiego, Adam Asnyk, ma w tym celu niebawem zwołać decydujące posiedzenie pełnego komitetu.

70 rocznica urodzin Kornela Ujejskiego przypada 12. września br. Z tego powodu, w gronie obywateli m. Lwowa powstała myśl złożenia hołdu Jeremiu. Podpisani ukonstytuowali się jako komitet, dla obmyślenia sposobu najgodniejszego uczczenia poety. Przyjąwszy za zasadę, że objaw ten powinien być poważnym i cichym, ale obejmować wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, komitet uchwalił: 1) D. 12. września rb. wysłać adres do poety, opatrzony podpisami obywateli m. Lwowa. 2) D. 14. października rb. urządzić w sali ratuszowej literacko-muzyczny wieczór na cześć poety. 3) Zająć się wydaniem chorału „Z dymem pożarów“ z ilustracjami malarza Styki. 4) Uwiadomić inne miasta Galicji o powyższych uchwałach, w tym celu, aby je zaprosić do wzięcia udziału w uczczeniu poety, tak, aby on w 70 rocznicę swych urodzin otrzymał wyrazy czci i miłości od obywateli całego naszego kraju. Przewodniczący: Dr. Franc. Smolka, Ed. Mochnacki, Jan Amborski, Platon Kostecki, dr. Lud. Kubala, dr. Zdzisław Marchwicki, Karol Młodnicki, Tadeusz Romanowicz, Stan. Rossowski, dr. Roszkowski, Jul. Stankel, Jan Styka, Alb. Wileczyński, dr. Józef Żuliński.

Posiedzenia Rady miejskiej odbędą się dziś, w piątek i sobotę tj. 13., 14. i 15. bm., każdym razem o g. 6. wiecz. Na porządku dziennym: Sprawa urzędzenia we Lwowie kolei elektrycznej. Wybór pierwszego delegata Rady miejskiej.

I. Zjazd koleżeńki byłych uczni wyższej szkoły

Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Okrażeni gromadą naszych idziemy w stronę domu emigracyjnego. Tuż za nami leci i murzyn mały i krzyczy przeraźliwie „nie rozumie po polsku“, kontent, że choć to jedno słowo nauczył się w tem trudnym dla niego narzeczu „polskiem“.

Stacja emigracyjna, a jak tu zwą „Immigracao“ to wspaniały budynek — dawna rezydencja cesarza Dom Pedra II. Pod górą — nad rzeką Parahybą wspaniały pałac na ogromnym od strony rzeki podmurowaniu; dawny ogród przesłizny zniszczyli teraz doszczętnie emigranci, pozostały tylko aleje palmowe, starsze drzewa.

W pałacu dziś mieszka dyrektor emigracyjnego domu p. Riginaldo; z ogromnego tarasu widzi podwórze otoczone dokola świeżo zbudowanymi domami dla emigrantów, gdzie w danej chwili oprócz półtora tysiąca nowych znajdowało się trochę Włochów, Hiszpanów... zresztą wszystkich narodowości. Przy wejściu na bramie — ogłoszenia po polsku, portugalsku i włosku. Zwiedzałem tę stację z p. Rybkowskim, sekretarzem Towarzystwa polskiego „Zgoda“ w Rio Janeiro.

Pan dyrektor oprowadził nas po całym zakładzie, po magazynach, kuchniach, jadalniach, sypialnych salach. Przy ogromnych stołach zastaliśmy naszych emigrantów; przed rodziną ogromna misa, pełna rosółu z kawałkami mięsa, ryżu, grochu — do tego biały chleb. W ogóle na jedzenie w centralnych stacjach, pod okiem urzędu w Rio, nikt się nie skarży i nie może skarżyć. Chłopowi, że „na weselu nigdy tyle mięsowa nie widział“, co tutaj. Co innego dzieje się na głębokiej prowincji... ale o tem później. Sypialne sale — to ogromne izby bez sufitu, przewiewne; emigranci na wzgórzach sypiają na ziemi.

Czekają tu nasi na dostanie niewymierzonych jeszcze lotów w Parana, dokąd się wszyscy wybierają. — Dzieci drobne wymarły tu prawie wszystkie z górą 100 i to w ciągu miesiąca.

Emigranci okrażywszy nas, opowiadają nam o tem, jak to pojedą do „gubernii“ Parana, jak tam pracować będą; o tem, że do „Porta Grella“ (Porto Alegre) nie chcą jechać, dopytują się, jak im tam będzie.

Przechadzamy się na rzekę; małe chłopaki nasze sprzedają tu pomarańcze, banany, których całe worki nakradli gdzieś na pobliskich plantacjach w ogrodach sąsiednich; inni nad rzeką łowią ryby na wędkę, inni na okropnym upale — w długich butach — podłożywszy pod siebie kożuchy, burki, leżą lub siedzą tu i owdzie pod krzakami.

Tam znów na górze pod wysoką palmą, na której zawieszono obrazy Matki Boskiej i krzyż, stanął Teofil Dublasiewicz (z Płońska), który ucho-

dzi tutaj za człowieka przystanego od papieża, i prawi kazanie. Coraz większa gromada ludu zbiera się tutaj. Podażamy za wszystkimi. Mowca mówi z sensem. Zwraca się do matek, by tu na obczyźnie jeszcze więcej dbały o swe dzieci, by nie pozwalały kraść, szachrajtmem się trudnić w święta...
Zaklina później wszystkich, by ci, którzy już za „kęsem“ chleba przyszli aż tu na brazylijski ziemię, zachowali swą wiarę, wiarę dziadów, pradziadów, by uczciwą pracą zdobyli sobie zamożność, by braciom swym w nędzy, niewoli, w kraju pozostałym pomócni być mogli. Namawia ich, by się trzymali kupy i szanowali wszystko to, w czym w kraju wyrosli.

Strumienie łez płynęły, gdy się serdeczniej odezwał — głośny płacz kobiet wtórował jego rozsądnym słowom, szczególnie wtedy, gdy przypominał im tę ziemię rodzinną, tę masę dzieci, które tu wymarły, gdy mówił, że Pan Bóg wygnaniem karał Żydów, a teraz ukarał nas, że należy zachować swą wiarę, tembardziej, że tutaj nikt na nią nie dybie.

Rzewna to i niezmiernie sympatyczna była scena, dziwny widok na amerykańskich pustkowiach...
Potem spiewano pieśni, litanje...
Inspektor podejrzliwy z wysokiego podmurowania swego cesarskiego pałacu patrzył na to wszystko, obawiając się zapewne, czy zaów jakiś bunt się nie knuje, nie wybuchnie...
(Ciąg dalszy nastąpi.)

realnej we Lwowie, którzy takową ukończyli przed 20 laty w r. 1873, odbędzie się we Lwowie 15., 16. i 17. bm., z udziałem ówczesnych a żyjących jeszcze dziś profesorów. Jest to w ogóle pierwszy zjazd koleżeńskich uczniów szkół realnych, którego uczestnicy są pierwszymi uczniami 7mej klasy, powstałej wówczas w lwowskiej szkole realnej, po zaprowadzeniu egzaminu dojrzałości. Inne szkoły realne w kraju w owym czasie nie były jeszcze zreorganizowane i dopiero później uzupełniono je 7mą klasą. Dla interesowanych donosimy, że biuro komitetu znajduje się przy ulicy Leona Sapiehy 7. W imieniu komitetu: Wiktor Czechowski, Tadeusz Dybowski.

Do związku handlowego Kółek rolniczych przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Z udziałem 200 ztr. Aleksan. Greyber, dzierżawca dóbr Kraków. Z udziałem 50 ztr. Emma Jaworska, żona prof. dra med., Kraków; Józef Kiciński, urzędnik Tow. wzaj. ubez., Kraków. Z udziałem 25 ztr.: Bogusław Bzowski, wł. dóbr, Droginia; Jan Bijałd, wł. sklepu, Kraków; Stan. Dąbski, wł. dóbr Rudna; Kazimierz Doliński, wł. dóbr Mrowla; Ignacy Drewnowski, starszy inżynier kolei państw., Kraków; Józefa Grালেwska, wdowa po aptekarzu, Kraków; Eustachy Hałaciński, introligator, Kraków; Józef Krzanowski, kierownik II. szkoły, Kraków; Leonida Małachowska, wł. dóbr, Kraków; Franc. Mączka, dzierż. dóbr Lubomierz, Wacł. Oborska, wł. dóbr Husów, Franc. hr. Potulicka, Gliniany; Mikołaj hr. Rey, wł. dóbr Przyborów, Zofja Rosnerowa, Kraków; Towarzystwo pań miłosierdzia, Kraków i Kółka rolnicze w Markuszowie, Gorzowie i Ujanowicach.

IV. zgromadzenie delegatów Związku powiatowych kas dla chorych w Galicji i na Bukowinie położonych odbędzie się we Lwowie w sali obrad Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny (przy ulicy Jagiellońskiej l. 11) 3. września br. o g. 10. przedpołudniem. Porządek dzienny jest następujący: Sprawozdanie za r. 1892. Oznaczenie wysokości wkładki związkowej na rok bieżący. Dyskusja w sprawie projektowanych przez Związek praski umów między kasami chorych o wzajemne zaopatrywanie chorych, przenoszących się z okręgu jednej kasy do okręgu drugiej. Wnioski kas związkowych.

Wyjazd l. kolonji leczniczej do Rymanowa nastąpi ze Lwowa w sobotę 15. lipca o g. 9. minut 50 rano. Na drogę każdy mieć powinien przekąskę, gdyż kolonja dopiero nad wieczorem przybędzie na miejsce oznaczone. Wszyscy interesowani powinni się stawić na dworcu kol. już o 9. godz. wraz z legitymacją przyjęcia.

Gmina m. Krakowa wyłożyła dotychczas 52.000 zł. na cele budowy szkoły realnej i gimnazjum tamże, nie zaś 5.200 zł., jak mylnie w ostatniej korespondencji z Krakowa wydrukowano.

Ze Stanisławowa donoszą nam, że bawi tam artysta p. Julian Myszowski, który urządza w teatrze stanisławowskim trzy przedstawienia, a to dziś w czwartek 13. bm., a następnie w sobotę i niedzielę 15. i 16. bm. Przedstawienia urządza dotychczas na prowincji przez p. Myszowskiego, cieszyły się zasłużonym powodzeniem, spodziewać się więc należy, że i Stanisławów dopisze. P. Myszowski udaje się ze Stanisławowa do Kołomyi, gdzie niedawno towarzystwo dramatyczne p. Kwiecińskiego odniosło tak wielki sukces.

Z pod Tarnopola donoszą nam: P. Wład. Satke, dyrektor tut. żeńskiej szkoły wydziałowej, piastujący od dwu lat inspekturę szkół ludowych w okręgu, powraca na stanowisko dyrektora. Piastując inspekturę, zdołał w tym krótkim czasie założyć dwie szkoły nowe, a rozszerzył 13 istniejących powiększeniem liczby zatrudnionych przy nich sił nauczycielskich. Pamiętał zawsze, iż szkołę ludową stanowi osoba nauczyciela, to też pełnym taktu postępowaniem zbliżał się do nauczycielstwa, jednak je sobie wrodzoną serdeczną uprzejmością, tudzież gorliwym i bezstronnym popieraniem ich spraw personalnych. Górujący na wsi wpływ dworu i plebanii oceniał należycie, a utrzymując z temi sferami jak najlepszy stosunek, potrafił ich wpływ na korzyść szkoły wyzyskać.

Zmarli. Ostatni brat Stablewskiego, zamieszkały w Królestwie Polskim, Bolesław Stablewski, zmarł w tych dniach w Wiedniu, dokąd się udał po pomoc lekarską, na ręku syna swego dra med. Wacł. Stablewskiego i rodziny swej.

Profesor języka łacińskiego na uniwersytecie w Oksfordzie Henryk Nettleskip zmarł na tyfus.

W Tarnowie zmarł Anastazy Rusinowski, właściciel drukarni, obywatel i długoletni radny m. Tarnowa, honorowy członek Towarz. polskiego „Kościuszko” w St. Gallen w Szwajcarii.

W Ruszczy w pow. sandomierskim, zmarł Maksymilian Leszczyński, właściciel dóbr w 62 roku życia.

Hamak a zdrowie. Dr. E. Sonnenberg ze Zgierza ogłosił w *Kur. Waszaw.* następujący artykuł: Trudno zaprzeczyć, że spoczywanie w hamaku, zawieszanym w cieniu między drzewami, zwłaszcza podczas wielkich upałów, stanowi istotną przyjemność. To też każda prawie rodzina, udająca się na willegiaturę, w ulubiony ten sprzęt się zaopatruje. Inna atoli sprawa, czy dłuższe i częstsze pozostawanie w hamaku nie jest szkodliwym dla zdrowia?... Przewszystkiem uciskając z boków klatkę piersiową, hamak przeszkadza swobodnym ruchom oddechowym: oddech staje się częstszym i mniej głębokim. Ale i to mniejsza. Pozycja, jaką przybiera leżąc w hamaku osoba, jest nienaturalną, przedstawia formę łuku. Otóż w tem położeniu krew z części wyżej położonych, jak np. z kończyn dolnych, zbiega do części niżej położonych *resp.* do jamy brzusznej, powodując przekrwienie wszystkich tam znajdujących się organów. Łatwo zrozumieć, że często powtarzana taka procedura bezkarnie dla czynności organów trawienia i dróg moczowych przejść nie może. Oto dowód. Osoby, zmuszone sypiać w takiej pozycji, jak np. niższa służba okrętowa, dla której hamak stanowi łóżko, dostarczają według danych statystycznych obfitego kontryngesu cierpiących na zaburzenia przewodu pokarmowego, na nerki itd. Widocznym więc jest, że osoby, które już cierpią na nerki, katar pęcherza itd., osoby z upośledzonym trawieniem itd. nie powinny używać hamaków, jeżeli nie chcą nabawić się obstrzenia cierpię. Będąc w ciągu dwóch lat lekarzem na letnich mieszkaniach, miałem okazję przekonać się o tej prawdzie.

Pożar składów w Sosnowicach. Z Sosnowic donoszą 9. bm.: Pożar rozpoczął się w południe na rampie ładunkowej magazynu komory celnej. Szerząc się z niezmierną szybkością, zniszczył masę towarów, znajdujących się na rampie, i pastwą jego stało się dwadzieścia kilka wagonów towarowych, naładowanych w części towarami galanteryjnymi i łokciowymi, a postawionych przy rampie dla ocenia. Wśród towarów były także beczki z oliwą, co przyczyniło się niezmiernie do szybkiego szerzenia się ognia. Magazyn i inne budynki komory ocalały, ale tor podjazdowy kolei po obydwóch stronach pakhausu uległ znacznemu uszkodzeniu i będzie wymagał gruntownej przeróbki. Pomimo trudnych warunków ratunku, zdołano przecież usunąć z niebezpiecznej pozycji z pod rampy 25 ładownych wagonów. Dopiero około g. 4. zlokalizowano pożar; przestrzeń jednak, objęta pożarem, wciąż zionęła ogniem, tak, że jeszcze podróżni, jadący pociągami o godz. 11. dzisiejszej nocy, mieli przed oczami widok olbrzymiej łuny. Najpoważniejszą stratą, niepodobną na razie do obliczenia, stanowi spalenie towarów, złożonych w tak zwanym pakhausie, gdzie zazwyczaj znajdują się różne towary wozowe lub przywozowe, oczekujące na załatwienie formalności celnych i dalszy transport; czasami bywa ich za kilkadziesiąt tysięcy, czasem za kilkakrotnie sto tysięcy rubli. Podobno w ciągu ostatnich dni na składzie było ich dużo, straty więc mogą się okazać nader doniosłe.

Straszny pożar nawiedził miasto Krasław w gubernii witebskiej. Pożar obrócił w perzynę blisko 300 domów mieszkalnych, prawie wszystkie składy i fabryki. Starożytny kościół katolicki zdołano uratować tylko największymi wysiłkami straży ogniowej. Około 20 osób znalazło śmierć w płomieniach. Szkody materialne obliczają na blisko 5 milionów rubli. Pożar wszczął się w skutek popełnionej nieostrożności w składzie nafty i z przerażającą szybkością rozposzechnił się pod wpływem silnego wiatru.

Emigranci. *Now. Wr.* donosi, że pewna grupa emigrantów polskich, którzy powrócili z Ameryki, za pozwoleniem rządu rosyjskiego nabyła odpowiednią przestrzeń gruntu na Kaukazie, dokąd, jak zapewnia *Now. Wr.*, niebawem wyrusza.

Metropolita na ławie oskarżonych. Z Sofji donoszą: D. 17. bm. odbyć się ma rozprawa przeciw metropolicie Clementowi. Prokurator na podstawie §. 55 tureckiej ust. karn. żąda kary śmierci. Oskarżenie zarzuca metropolicie, że wygłoszeniem ostatniej mowy w dniu urodzin księcia Ferdynanda pobudzał ludność do zwalania rządu i do nienawiści przeciw księciu, a dalej, iż poniżał księcia i obraził go ustnie. Prokurator powołuje się na zeznania 10 świadków. Metropolita oświadcza, że jest niewinnym, że nie wygłosił mowy politycznej i że świadkowie albo nieprawdę zeznali, albo go też nie zrozumieli.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wspólnie z Kasami oszczędności (z Kasą lwowską na czele) wystąpi na wystawie krajowej z oddzielnym pawilonem. W sprawie tej odbyło się d. 8. bm. posiedzenie delegatów stowarzyszeń kas oszczędności z całego kraju pod przewodnictwem Fr. Zimy. Projekt budowy pawilonu i wewnętrznego urządzenia przedstawił sekretarz związku p. Narcyz Ulmer. Za wzór służyły tu plany i fotografie pawilonu związku stowarzyszeń czesko-morawskich i banku „Żivnostenskiego” na wystawie pragskiej r. 1891. Nasz projekt nie tak wystawny i kosztowny, naszkicowany przez architekta p. Michała Kowalczyka, stanie się mimo to ozdobą wystawy. Co do staranności w wewnętrznym urządzeniu pawilonu (tabel statystyczno-graficznych, wzorów ksiąg i rachunków, wyrobów towarzystw surowcowo-produkcyjnych itp.), nasze kasy oszczędności i towarzystwa czeskim nie ustąpią. Nadto wydana zostanie monografia stowarzyszeń, obejmująca historję ćwierćwiekowej działalności stowarzyszeń i Związku.

Koszta przedsięwzięcia całego ponoszą: Związek stowarzyszenia związkowe, Kasy oszczędności i kilkanaście stowarzyszeń do Związku nie należących. Do komitetu wykonawczego powołano: pp. Franc. Zimę (przewodniczącą), Stanisława Szczepanowskiego i Michała Rembaczę, dyrektora Kasy oszczędności w Stanisławowie (zastępcy przewodniczącego), Narcyza Ulmera i Rom. Palcha, posta na sejm i dyrektora Kasy w Jaśle (sekretarze), dalej pp. Teofila Merunowicza i dra Trachtenberga, dyrektora Kasy w Kołomyi. Do współudziału w wystawie zaproszono również Związek spółek zarobkowych i gospodarczych pod zaborem pruskim.

Kolej na wystawie krajowej. Ostateczne wytyczenie trasy toru dowozowego do placu wystawy lwowskiej rozpoczęło się już i ukończone będzie d. 14. bm., poczem przedsiębiorstwo obejmie niezwłocznie roboty.

Zlot Sokołów polskich odbędzie się 29., 30. czerwca i 1. lipca 1894. Ćwiczenia trwać mają dni 3 na olbrzymim boisku przestrzeni 12.000 metrów kwadratowych, które urzędzi specjalnie dla Sokołów w obrębie swego placu dyrekcja powszechnej wystawy krajowej.

Wycieczka do Przemysła. Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł” we Lwowie, urządza w niedzielę 16. lipca br. wycieczkę do Przemysła na tradycyjną uroczystość „Wianków” i publiczne ćwiczenia gimnastyczne „Sokołów” lwowskich i przemyskich, osobnym pociągami, który odjedzie o g. 1. w południe z głównego dworca kolejowego. Program wycieczki jest następujący: O godz. 1. w południe odjazd z głównego dworca kolejowego. O g. 4. po południu przyjazd do Przemysła, gdzie nastąpi powitanie uczestników przez „Sokoła” przemyskiego. O g. 5 1/2. ćwiczenia publiczne „Sokołów” lwowskich i przemyskich na boisku, umyślnie urządzone na Zasanju, obok mostu rządowego w rzeczywistości K. Sontaga: a) ćwiczenia wolne w 5 obrazach, b) ćwiczenia laskami w 5 obrazach, c) ćwiczenia zastępów na przyrządach ze zmianą, d) ćwiczenia maczugami. O godz. 7 1/2. rozpocznie się uroczystość wianków, a to: puszczenie wianków, ofiarowanych przez panie przemyskie, regata i wyścigi rybaków o nagrody, produkcje połączonych chórów kółka śpiewackiego, „Sokoła”, Towarz. „Echo” ze Lwowa, chóru „Sokoła”, Towarz. muzycznego, oraz Towarz. dramat. i Stowarz. „Gwiazda” w Przemyslu na umyślnym galarze. O zmróku obraz z żywych osób, puszczenie wianków płonących, oświetlenie brzegów, łodek i spławów lampionami i ogniami bengalskimi, zaś na zakończenie uroczystości spalona zostaną ognie sztuczne. Dwie muzyki wojskowe będą przygrywały naprzemian. O godz. 1. w nocy odjazd do Lwowa tym samym pociągami, przyjazd do Lwowa o g. 4. w nocy.

Ceny miejsc na „Wianki”: numerowane po 50, 30 i 20 ct., miejsca do stania po 10 ct. Ceny miejsc na ćwiczenia gimnastyczne: numerowane na trybunie po 50 ct., miejsca do stania po 30 ct., dla członków „Sokoła” i ich rodzin, dla obcych 75 i 45 ct.

Uczestnicy wycieczki nabywać mają w kancelarji „Sokoła” legitymacje uprawniające do jazdy osobnym pociągami, tudzież złożyć całą należność za jazdę kolejową do Przemysła i z powrotem. Cena biletu wraz z legitymacją klasą II do Przemysła i z powrotem wynosi 2 zł. 30 ct., zaś klasą III 1 zł. 30 ct. Również nabywać można w kancelarji „Sokoła” codziennie od g. 6. do 8. wieczorem począwszy od środy 12. włącznie do soboty 15. bm. bilety wstępu na „Wianki” i produkcje gimnastyczne. Po odbytej uroczystości puszczenia wianków odbędzie się wieczornica dla członków „Sokoła” na Górze Zam-

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
WE LWOWIE, przy ulicy Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybak drewna.

kowej, na którą zapisywać się można włącznie do piątku g. 9. wieczór.

Legitymacje, uprawniające do jazdy osobnym pociągami, nabywać można li w kancelarii „Sokoła”, wszelkie zaś karty wolnej jazdy, lub zniżenia, są uchylone. Legitymacje należy zachować aż do powrotu. — Czołem! Z dyrekcji Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” we Lwowie.

Wycieczka Towarzystwa „Wzaj. pom. członków sztuki drukarskiej we Lwowie” na dochód funduszu inwalidów wdów i sierot, zapowiedziana na 9. bm. a z powodu niepogody odłożona, odbędzie się w niedzielę d. 16. bm. w lasku na „Pasekach” z nader urozmaiconym programem. Muzyka 80. pp. Wstęp od osoby 20 ct., bilet rodzinny na 4 osoby 60 ct. Początek o g. pół do 4 popoł. Zaproszenia rozesłane w zeszłym tygodniu, ważne są i na 16. bm. Obdbycie wycieczki oznajmia wywieszona chorągwie w koszarach straży miejskiej przy placu Cłowym, w kamienicy p. Klimka przy placu Halickim i w lokalu Towarzystwa przy ul. Piekarskiej nr. 7.

Dr. Oskar Widmann, prymarjusz i radca sanitarny, wyjechał dziś do Zakopanego na urlop sześciotygodniowy.

Zmarli. Krystyna Schindler, długoletni burmistrz, aptekarz i honorowy obywatel m. Bolechowa, zmarł tamże w 59 roku życia.

Konkurs na wydzierżawienie teatru krakowskiego. Gmina m. Krakowa wydzierżawi w drodze ofert teatr miejski, tj. budynek teatralny wraz z całym urządzeniem i wszystkimi przynależnościami, tudzież prawo wykonywania koncesji na urządzenie i prowadzenie stałego teatru w Krakowie na lat 6 (sześć), począwszy od 1. sierpnia 1893 r. do końca lipca 1899 roku, z obowiązkiem rozpoczęcia przedstawień z dniem 1. września, a względnie z dniem 1. października br.

Oferty pisemne opieczutowane i opatrzone napisem: „Oferta na dzierżawę teatru” — winny być złożone do rąk prezydenta miasta najpóźniej do g. 12. w południe 26. lipca br. Warunki dzierżawy mogą być przegladnięte w biurze prezydjalnem magistratu, Kraków d. 12. lipca 1893 r.

Józef Friedlein, prezydent miasta. **Dr. Faustyn Jakubowski**, radca miejski.

Z armji. Starszym lekarzem mianowano dra Jana Nawrockiego z 56 pp. i przydzielono go do szpitala garn. we Lwowie. Rotmistrz Jan Gryziecki przeniesiony z 3 do 1 p. ut.; ofiejałowie rachunkowi Jan Greminger z Serajewa do Przemysła, Gottfried Rumler z Jarosławia do Wiednia, Adolf Hugo z Krakowa do Celowca. Do rezerwy przeniesiony porucznik 6 p. ut. Wilh. Badenfeld. Jednoroczny urlop otrzymał porucznik 13. pp. Franc. Hedrich. W stosunek pozastawbowy przeniesiony podpor. w rezerwie 13 p. ut. Jerzy Kalinowski.

Wypadki chorób zakaźnych, jak: ospa, szkarlatyna, dyfterja itp. wydarzyły się w niektórych punktach kolei nadwiślańskiej na stacjach i na lini. Wobec tego zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby służba sanitarna rozciągnęła baczny dozór nad chorymi, izolowała ich w celu niedopuszczenia rozprzestrzenienia się chorób zakaźnych, mieszkania po chorych dokładnie desinfekcjonowała. O każdym wypadku zastąpił główny lekarz kolejowy i dyrektor mają być zawiadamiani depeşami.

Wydział kasyna w Winnikach złożył kwotę 10 złr. na zakupno przyborów naukowych dla młodzieży szkolnej. W imieniu ubogiej dziatwy składam podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom. **A. Dyhdalewicz**, kierownik szkoły.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądu pow. dr. Eman. Dresdnara w Wiźnicy, adjunktem sądu w Czerniowcach, a auskultanta Abrahama Lenzberga adjunktem sądu powiat. w Wiźnicy.

Produkcja kapeli wojskowej 24 pp. odbędzie się dziś we czwartek w parku Kilińskiego.

Po raz ostatni „dokładne informacje”. Szanowna redakcyj! Ponieważ p. M. napisał całą rozprawę, która stanowić ma jakoby odpowiedź na moje w dobrej wierze zrobione wyjaśnienia w sprawie zarzuconych mi fałszywych danych w rubryce „Targ zbożowy” *Gaz. Lw.* — a zakończył wspomnianym oświadczeniem, że „całą tę sprawę uważa za załatwioną i dalej na ewentualne wyjaśnienia odpowiadać nie będzie”, — zmuszony jestem obecnie, po raz ostatni uprząść o umieszczenie kilku słów, które niechaj już służą teraz p. M. jako „informacje” a nie „wyjaśnienia” — bo widzę, że „fachowy” p. M. informacji bardzo potrzebuje.

Otóż *Gaz. Lw.* podaje ceny z 2, 4, 10 i 20 miarę tego jak kursa z tych miar nadchodzą i w miarę tego czy *Gaz. Lw.* miejscem rozporządza. Ceny zaś zamieszcza bez względu na możliwość irytacji pewnych instytucji. Uwagi p. M. nie wpłynęły i nie wpłyną wcale na zmianę tego

systemu. To też daruje p. M. lecz sprawozdania „targu zbożowego”, pomimo jego surowego zakazu jak dotąd tak i nadal w *Gaz. Lw.* pojawiać się będą. Co do „osobistych wycieczek” — to każdy, który porówna pierwszą zaczepkę p. M. (szukającego tak gorliwie siana po wszystkich targach, uważając go za pokarm dla ludzi) z moją odpowiedzią, ten potrafi ocenić, kto właściwie poszedł na tę drogę. Co znać *Ambo* o tem wiedzy potrzebuje. Otóż *Ambo-weizen*, fachowy panie M. oznacza transakcje robione po dwa korce. Pszenica wówczas nie płaci się po 9 lecz po 11 zł. Co do wagi, to wątpliwa erudycja p. M. nie zdoła zmienić zakorzonych zwyczajów w niektórych miejscowościach. W Przemyslu, pomimo zwierzeń pana M. stała pszenica 8'25 a w **Kołomyi** i Czerniowcach tego samego dnia 10 — bo *tak placcono rzeczywistość*. Na tem kończę, gdyż informacje, których p. M. potrzebuje są tak wielkie i liczne, że przy najlepszych chęciach i uprzejmości sz. Redakcji, (za które na tem miejscu dziękuję) *Kurjer Lw.* nie mógł by mi dłużej udzielić miejsca w swoich szpaltach. *N. B.*

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 12. lipca. Cesarz zabawi w Ischl aż do manewrów galicyjskich.

Dzienniki tutejsze donoszą, że z różnych stron monarchji napływają tak liczne skargi na lichy zbiór paszy, że zarówno rząd austriacki jak i węgierski zamierzają wydać zakaz wywozu siana, słomy i konieczyń, tudzież wszelkich roślin pastewnych. Wyjęte zostaną z pod zakazu owies, jęczmień i kukurudza. Centralny wydział tutejszego towarzystwa rolniczego uchwalił oświadczyć się przeciw wydaniu zakazu wywozu paszy, natomiast krajowa rada kultury w Pradze postanowiła wypracować memoriał, w którym wykaże jakie niebezpieczeństwa grożą rolnictwu skutkiem braku paszy i jakie środki należałoby przedsięwziąć celem zażegnania tych niebezpieczeństw. Namiestnictwo praskie, nie czekając wniosków krajowej rady kultury, wdrożyło już dochodzenia w sprawie braku paszy i kilku gminom w powiecie Tetschen pozwoliło zabijać bydło, którego wykarmić nie ma czem.

Przewodcy socjalistów wiedeńskich mają się wkrótce udać do Pragi, aby tam urządzić manifestację robotniczą za powszechnem głosowaniem. Na to zgromadzenie będą zaproszeni reprezentanci Pragi w Radzie państwa.

Deputacja robotników wiedeńskich uda się do prezydenta Izby posłów, Chlumetzkiego, aby wszelkie petycje i wnioski względem zaprowadzenia powszechnego głosowania zaraz na początku sesji jesiennej postawił na dziennym porządku.

Berlin 12. lipca. Carewicz odjechał dziś w nocy. Cesarz odprowadził go na dworzec. Obaj pożegnali się bardzo serdecznie.

Paryż 12. lipca. Studenci uchwalili nie brać udziału w święcie narodowem 14. lipca.

Bruksela 12. lipca. Z powodu samobójstwa panny Kaszyc, wdrono dochodzenie karne. Kaszyc pozostawiła list kompromitujący księcia Wiktora Napoleona.

Londyn 12. lipca. Biuro Reutersa donosi, iż położenie w Rio grande de Sul w Brazylii jest bardzo krytyczne. Wojsko, jakoteż dwa okręty przeszły na stronę powstańców. Prowincja ta ogłosiła się samodzielnem państwem.

W izbie gmin podczas obrad nad bilem o samorządzie irlandzkim, przyszło do gwałtownego konfliktu między deputowanymi Brodrickiem a Sextonem. Brodrick nazwał rasę irlandzką rasą żebraków i gadułów. Sexton odpowiedział mu na to bardzo ostro i nazwał zachowanie się Brodricka bezczelną impertynencją. Przewodniczący kazał Sextonowi wyjść ze sali, co Sexton uczynił po długim wahaniu się.

Dolina 13. lipca. Poseł sejmowy z mniejszych posiadłości i właściciel Strutyna wyższego Marjan Mazarak, zmarł po dłuższej chorobie.

Wiedeń 13. lipca. Radcami lasowymi zamianowani zostali: Piotr Hirsch we Lwowie i Alfred Rosenberg w Nadwórnej, a Władysław Lisowski inspektorem lasowym przy dyrekcji dóbr i lasów we Lwowie.

Miniser skarbu dr. Steinbach zarządził utworzenie trzech powiatowych dyrekcji skarbu a to: w Brzeżanach, Czortkowie i Żółkwi. Funkcjonować one zaczną już 1. sierpnia.

Gielda. Akcje kredytowe 336'87, renta majowa 97'82, węgierska renta złota 115'55, rubel 130 $\frac{1}{4}$.

Tryest 13. lipca. Dyrektor Kasy oszczędności w Correggio, zgłosił się do prokuratora i zeznał, że sprzeniewierzył z kasy 162.000 lirów i przegrał je w loteryję liczbową.

Berlin 13. lipca. Onegdajszemu spotkaniu carewicza z cesarzem niemieckim nie przypisują żadnego politycznego znaczenia.

Paryż 13. lipca. Wszyscy zasądzeni za ostatnie rozruchy studenci i robotnicy mają uzyskać amnestję. Wczoraj zebrał się kongres wszystkich francuskich syndykatów robotniczych. Zaprotestował on przeciw ostatnim wypadkom paryskim i zalecił wstrzymanie się od uroczystości narodowej w dniu 14. lipca.

Gospodarstwo, przemysł, handel.

Dla hodowców bydła. Komitet Tow. gosp. gal. zamierza w bież. roku wysłać komisję w Poznańskie i do ościennych prowincyj pruskich, celem zakupna buhajów rasy oldenburgskiej pełnej krwi dla obór zarodowych subwencjonowanych. Chcąc przy tej sposobności i innym hodowcom w kraju ułatwić sprowadzenie bydła rozplodowego rzeźzonej rasy, podejmuje się komitet zakupna na rzecz innych hodowców i przyjmuje zamówienia, które wnieść należy pisemnie najdalej do 25. bm. z wymienniem ilości sztuk, tudzież płci i wieku, oraz nadesłaniem zadatku, wyrównywającego mniej więcej połowie ceny kupna, do komitetu ek. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie, ul. Ossolińskich 15. Komitet ogłasza dalej, że jakkolwiek w bieżącym roku nie zamierzał sprowadzać z Szwajcarii bydła oryginalnego rasy Simenthal dla subwencjonowanych obór zarodowych, to jednakże ze względu na zgłoszenie się jednego z prywatnych hodowców, który życzy sobie, żeby komitet znacniejszą ilość bydła oryginalnego dla niego zakupił, komitet byłby gotów wysłać do Szwajcarii komisję, złożoną z jednego ze znakomitych hodowców z inspektorem chowu bydła, celem zakupna oryginalnego rozplodowego bydła dla prywatnych hodowców. Komitet wzywa zatem hodowców, którzyby chcieli za pośrednictwem komitetu nabyć bydło rozplodowe rasy Simenthal, aby się zgłosili do komitetu najdalej do 20. bm., podając ilość, wiek i płeć sztuk, jakich potrzebują. Skoro ilość zgłoszonych sztuk rasy Simenthal wyniesie przynajmniej 20, wystanie komisja zostanie stanowczo zdecydowanem i zażądane będą ze strony komitetu zadatki w wysokości odpowiadającej w przybliżeniu prawdopodobnej cenie zakupna.

NADESŁANE.

Die Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u k. Hof.) Zürich sendet direkt an Private: schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11'65 p. Meter — glatt, gestreift, karrirt, gemustert. Damaste etc. (ca 240 versch. Qual. und 2.000 versch. Farben, Dessins etc.) porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz.

MARJAN WAGŁAW MAZARAKI

właściciel dóbr ziemskich
poseł na Sejm krajowy i prezes Rady powiatowej

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Bogu we środę dnia 12. lipca br., przeżywszy lat 69.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Strutynie, w piątek dnia 14. lipca br., o godz. 4. po południu, na który w smutku pogrążona rodzina, zaprasza przyjaciół i znajomych.

W Strutynie dnia 12. lipca 1893.

„ENTREPRISE”.

Morszyn.

Gazeta Stryjska z d. 1 Czerwca. dała nam artykuł p. M. pod tytułem: Morszyn.

Nie wchodzę wcale w krytyczny pogląd autora tegoż artykułu, o gospodarce Towarzystwa lekarskiego, którego to Morszyn jest własnością, chociaż wiem, że Towarzystwo objawszy Morszyn po s. p. Stillercze, zastało zakład kąpielowy w największym zaniedbaniu, przy obowiązkach wypłacenia znacznego legatu. Wśród takich okoliczności Towarzystwo wydzierżawiło zakład kąpielowy doktorowi Aleksandrowi Medveyowi, który weń włożył parę tysięcy zł. postawił dom mieszkalny, kryty chodnik, sprowadził wodę źródłanną do łaźni i t. d. Jemu jednakże przypisuje p. M. upadek zakładu, gdyż jak się wyraża: „Dr. Medvey zaprowadził leczenie wodą, wyrugował z Zakładu wszelkie zabawy i muzykę i zaprowadził system czysto szpitalny.” Z tego da się chyba wnioskować, że p. M. autor ar-

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3'50;
Lak asfaltowy świecący do konserwacji
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza;



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
SMOŁĘ ANGIELSKĄ BEZWODNĄ.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią trwałość poręcza się.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Towarzystwo kasynowe w Sokalu poszukuje zdolnego

KUCHARZA

prorowadzenia restauracji w lokalu towarzystwa. Dotyczący przedsięwzięcia obowiązany będzie dostarczyć potrzebnej obsługi dla towarzystwa, za co otrzyma wynagrodzenie miesięcznie 20 zł. wolny pokój na mieszkanie. Bliższych szczegółów udzieli sekretarz Towarzystwa. Zgłoszenia do 20. lipca br.

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie budowlanej lwowskiej r. 1892 przez c. k. ministerstwo handlu i przemysłu w Wiedniu

Pierwsza parowa fabryka krajowa

wyrobów platerowanych z chińskiego srebra i neusilbru

Jakubowski & Jarra

w Krakowie

filja we Lwowie Rynek liczbą 37.

zaleca swoje wyroby do użytku domowego oraz ozdobne na podarki. Lichtarze kościelne, monstrancje, kielichy, berła, naczynia do chrztu i święconej wody, trybularze, krzyże, pajaki i t. d. Przyjmuje wszelkie reperacje, złoci i srebrzy. Wszystkie przedmioty, ponieważ wyrobu krajowego i przy pomocy motorów mechanicznych, są trwałe, gustowne i tańsze od zagranicznych. Dla cukierników, restauracyj i hoteli jako i dla kupców odstępuje się znaczny rabat.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY „KLEMENSÓWKA”
Dra Wenantego Piaseckiego w Zakopanem.

Uroczyste ustronne wśród lasów świerkowych, przeciętych drogą krajową i rzeką Bystrą. Kuchnia wyborna w własnym zarządzie. Łazienki i pokoje kompletnie i z komfortem urządzone. Naokoło dworu leczniczego kryte galerie do przechadzek podczas deszczu. Osobna sala gimnastyczna, osobny park zakładowy przy zakładzie w nim oddział do chodzenia boso po rosie. W salach gościnnych dobor gazet najpocześniejszych, fortepiany, bilard i kręgielnia do użytku gości bezpłatnie. Środki lecznicze: hydroterapia, kąpiele słoneczne i parowe, gimnastyka lecznicza z ortopedją i masażem, elektroterapia i hipnoza. Ceny bardzo umiarkowane. Prospekty rozysła na żądanie.

Zarząd.

FARBY OLEJNE
gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym poście, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, ścian, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

połącza
LEOPOLD LITYŃSKI
Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Aparat fotograficzny

dla pp. amatorów najnowszej konstrukcji, jakoteż wszelkie przybory do fotografii potrzebne jak: klisze, papier, kartony i chemikalia utrzymuje zawsze na składzie po cenach fabrycznych firma

Hamel & Feigl

skład przyborów do fotografii
ulica Kopernika 21.

Zamówienia na prowincję wysyła się odwrotnie.

L. 981.

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Kosowie jest do obsadzenia posada fachowego lustratora z roczną płacą 600 zł. i ryczałtem na objazdy 300 zł. dla systematycznego nadzoru nad urzędowaniem zwierzchności gminnych, nad majątkiem i nieruchomością własnością gmin a szczególnie nad lasami i uiszczaniem prestatcji dróg gminnych.

Wymogi: Znajomość ustaw administracyjnych, fachowe uzdolnienie i wiek nieprzekraczający lat 10. Podania zaopatrzone w metrykę i świadectwa, udowadniające kwalifikację i praktykę wnoszą do Wydziału Rady powiatowej w Kosowie w terminie nieprzekroczonym do dnia 30. sierpnia 1893.

Z Wydziału powiatowego.
Kosów 27. czerwca 1893.

Prezes

Stan. Przybyłowski.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct. Litra wyborowego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI”
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Łożka żelazne składane po zł. 6. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry). Cenniki różnych artykułów do dyspozycji.

Cukiernię moją istniejącą lat 30 chcę sprzedać, z powodu już nadwierzanego zdrowia mego Anna Węzowicz Jagiellońska 19, 823

Młodzieniec fachowy z powodu braku znajomości poszukuje towarzyski do związku małżeńskiego z posagiem 800 zł., a pracowitą i oszczędną przyjmę z zupełnym małym posagiem. Proszę o łaskawe zgłoszenie poste rest. Szczerzec koło Lwowa pod lit. H. K. listy bez nazwiska uwzględnione nie będą. Odpowiedź będzie czekał do 22. lipca. 825

Spólnik potrzebny jest z kapitałem 1200 ztr. do rentownego przedsięwzięcia produkcyjnego przynoszącego 120% czystego zysku. Fachowiec niekoniernie wymagany. Informacji udzieli bezinteresownie Litwiński plac Chorążczyzny 6. 932

Egzaminowany Artysta i kompozytor przyjmie posadę kapelmistrza gdzie może udzielać wszelkich nauk muzycznych śpiewu w szkołach i kościelnych przy tem sformować kapelę miejską. Lwów Korytna 21 drz. 2. 831

Poszukuję kobiety w starszym wieku do sklepu z wędlinami w Hruszowie, gdzie jest wojsko stacjonarne z kaucją 100 zł. Bliższa wiadomość post. rest. Niemirów. 830

Poszukuje się portjera do pierwszorzędnej hotelu we Lwowie Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera Lwowskiego. 828

Handel win delikatesów Tadeusza Cieślńskiego w Przemysłu przyjmie dobrze wychowanego chłopca na praktykanta. 826

Stanisław Horszowski Lwów Fortepiany, harmonium, instrumenta mechaniczne (arystony, manopany etc). Na raty. Cenniki gratis. 822

Rower angielski. przybory dla cyklistów po najtańszych cenach do nabycia handel Ed. Hawranek plac św. Ducha. 820

Rower angielski mało używany, o poduszkowych ramach do sprzedania. Cena 110 zł. Do oglądania ul. Mickiewicza 1. 12. u stróża. 821

Najpraktyczniejsze, najlżejsze i najtańsze ze wszystkich znanych systemów patentowane siewniki Melichara siewące na każdym terenie bez re-ulowania skrzyni. Udoskonalone, ziarna niekalejące młocarnia z karbowanymi stalowymi cepami, Kieraty, wialne, sieczkarnie z gwarancją znakomitego własnego wyrobu poleca Michał Dornwald w Przemysłu. 827

Apteka w Husiatynie poszukuje magistra farmacji. Bliższa wiadomość. R. Neustein aptekarz w Husiatynie. 799

Nauki Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza skontrola, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje L. E. Veltze.
Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro.

Poszukuję miejsce dla mego syna z czwartą normalną do handlu na prowincji. Schmidt. Lwów. Wronowska 1. 789

Zarząd masy handlu A. Mańkowskiemu, niniejszem zawiadamia, że pozostałe stare wina, miody, koniaki, rumy, araki, sliwówka, likwory, ocy i inne towary, zakupił pan Karol Bayer kupiec we Lwowie przy ul. Krakowskiej 1. 11. 719

Własnego wyrobu koszule męskie po 1.60, 2. i 2.50 z szifonu B. Scholla Syna poleca magazyn Knauera 688

Willa przynosząca rocznie 12,000 zł. netto doходу i z obszernym gruntem do budowy, odpowiednia na restaurację, jest pod bardzo korzystnymi warunkami w Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość udzieli L. Kosmierski Łyczakowska 1. 1. 738

Magister farmacji z 5-letnim, zdolny, dobrze polecony przyjmie zaraz posadę lub zastępstwo. Wiadomość: Magister Manasterzyska. 750

Kasy
ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtańszej Elster Lwów ul. Halicka główna trafikka. 726

Lekcji na czas wakacji poszukuje maturzysty. Wiadomość Krobicki, Wydział krajowy. 726

Doskonałej kawy funt 1/2 kilo 90 ct. poleca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej 1. II.

Saskie pończochy i skarpetki najtańszej sprzedaje magazyn Knauera Lwów. 687

Kupie małego pieska ratlerka lub pinca. Garnarka 28. 817

Poszukuje się inteligentnego człowieka do 7 letniego chłopczyka, uczęszczającego do szkoły, aby go w godzinach wolnych od nauki, odpowiednio zajmował, za zupełne utrzymanie i 10 zł. miesięcznej płacy. Zgłoszenia się mogą nastąpić niezwłocznie pod adr. Dr. B. Lów w Borysławiu obok Drohobycza. 815

Wponiedziałek o 9 rano zgubiono na wałach gubernatorskich pierścień złoty ślubny z datą 1/10 1885 i drugi złoty z turkusem. Kzetelny znalazca zechce się zgłosić u portjera w Namiestnictwie, gdzie otrzyma nagrodę całą wartość znalezionych pierścionków. 811

Do sprzedania Realność wraz z domem przy ul. Szpitalnej 1. 38 814

Handel przynoszący zysku zł. 3000 rocznie jest do sprzedania. 1/3 część gotówką, a reszta spłacana w ratach. Zgłoszenia upraszam pod lit. W. A. 305 post. rest. Tarnów. 816

Petronela Kranz, krawczyni sukien damskich, oraz wszelkich okryć, letnich i zimowych, które wykonuje najstaranniej i sumiennie. Ul. Batorego 1. 9 w parterze. 698

Największy wybór fortepianów i pianin jak zawsze w składzie J. Balko Mussil we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Mydło do prania funt po 15 ct. zaś pakiet 5 kgr. paczka po 1-20 wysła handel Jana Bodnara Lwów Akademicka 20. 542

Apteka pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udzieli drogerja Górny Pilerski Lwów Hotel George. 804

Sklep korzenny pokój do śniadań i kuchnia piwnica z winem pięknie urządzone taniem kosztem do nabycia Kościuszki Nr. 196 w Kotołmji 736

Maturzysta poszukuje lekcyi na czas ferji. Zgłoszenia S. K. post. rest. Lwów. 803

Dwie kufy dębowe, nieużywane, silnie zbudowane, do gorzelni tano do nabycia. Bliższa wiadomość w biurze Świdarskiego w Tarnowie. 849

4 Parcele budowlane sprzeła właściciel Franciszkańska 15 747

Cukiernia Czesława Schneidra we Lwowie ul. Batorego 1. 32. naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa zaopatrzona w wielki wybór ciast cukiernych deserowych karmelków, herbatników, i Badjanków oraz przyjmuje wszelkie zamówienia i na prowincji za żalicką wysła. które wykonuje najkorzystniej i według najwybredniejszych wymogów. 673

Kufarki zastóowane do taryfy strefowej lekkie, mocne, tanie poleca magazyn nowości Wrześniowski & Włodek. Lwów, Halicka 4. Krynica dom zdrojowy. 663

Fortepiany i Pianina z najlepszych fabryk poleca Kl. Markiewiczowa ul. Teatralna 1. 8. II. p. naprzeciw głównego odwachu. 657

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania różne Łyczakowska 13 740

Na Kastelowce do wynajęcia. Willa 20, parter 4 pokoje z kuchnią, spiżarnią i ogrodem. Willa 22 parter 2 pokoje z kuchnią. 942

Na Kastelowce są 2 wille piętrowe wraz z ogrodami zaraz do sprzedania. Cena zł. 13-000 i zł. 17-000. 941

Na Kastelowce za zł. 25 miesięcznie cała Willa składająca się z 4 pokoi, kuchni, werandy, balkonu i dużego ogrodu zaraz do wynajęcia. Taż Willa jest także na sprzedaż. Bliższa wiadomość u budowniczego Lewińskiegoopiac Kapitulny 1. 7. 740

Ul. Sapielży 27. B. zaraz: Dwa pokoje, nyzła, kuchnia. Suterena na skład. 812

Pokój, nyzła, kuchnia i pokój kawalerski z przedpokojem Marka 1. 7. 813

Do wynajęcia na sezon letni 2 pokoje z kuchnią w Zimnejwodzie-Rudno na folwarku obok stacji kolejowej i lasów wycieczkowych. Na miejscu świeże mleko, kąpiel rzeczna i stawowa. Komunikacja ze Lwowem 7 razy dziennie. Wiadomość tamże. 819

8 Koralnicka. 3 pokoje i kuchnia. 809

1, 2, 3 pokoje z kuchnią i piętrem Batorego 30. 801

Koto Lwowa w Winnikach są na sezon letni lub dłużej 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość Justyn Tytla przedtem Grewowa. 780

Ul. Piekarska 1. 21 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, Pokój kawalerski, zaraz do wynajęcia. 789

Długosza 3, 2 pokoje przedpokój, nyzła, kuchnia. 829

7 lub 9 pokoi. Wałowa 31. I. p. 824

Zmiana lokalu.
Znany skład i pracownia fortepianów Karola Marcickiego przy ul. Kopernika 1. 9, przeniesiony został na ul. Batorego 28. naprzeciw gimnazjum Franc. Józefa. Wielki wybór fortepianów i pianin z najlepszych fabryk poleca najtańszej i z gwarancją, wszelkie reperacje wykonuje fachowo i starannie, przegrane instrumenta przyjmuje w zamianę.

SER
na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dóbr Państwa Grebów. (Pocztą w miejscu).

Proszek Dalmatyński
niezawodny środek owadogulny w puszkach, flaszkach i na wagi; utrzymuje także na składzie proszek Zacheria i Andela
handel farb i materiałów
O. T. WINCKLERA SYN
LWÓW.

Dzielny pracownik
wyrobów parafinowych, wprawny w wyrobie świec stołowych i parafinowych jest poszukiwany w fabryce na Węgrzech. Oferty z podaniem wysokości płacy i dotychczasowego zajęcia przyjmujcie zaraz pod literami A. B. biuro anonsów J. D. Fischer w Budapeszcie IV., Zsibaruscza 9.

Mydło rodzinne
perfumerji Union, Berlin jest nader łagodnym i dla swego przyjemnego aromatu bardzo do polecenia. Cena pakietu (6 sztuk) zł. 0-50 i do nabycia we Lwowie u Rubina Buchstaba, ul. Krakowska 25 w Stryju u Leona Liebermanna, w Brodach u B. Lonkiera Rynek, w Samborze u Joachina Becka i w Nowym Sączu u Szymona Habera.

Konwersję

4¹/₂% listów zastawnych

Galiczyjskiego

TOWARZ. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

na

4% listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy

jako miejsce konwersyjne

bez doliczenia prowizji

August Schellenberg i Syn

dom bankowy i kantor wymiany

WE LWOWIE.

Założony w roku 1853.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia nowokreowanej posady naczelnika biur Kasy Oszczędności miasta Tarnopola, rozpisuje się niniejszym konkurs. Do posady tej przywiązana jest stała płaca rocznych 1.800 złr. (tysiąc ósmset złr. w. a.) dodatek aktywalny 400 złr. (czteryście złr. w. a.), dwa dodatki pięcioletnie po 200 złr. (dwieście złr. w. a.), prawo do ewentualnych remuneracji z corocznych zysków zakładu po myśli postanowień statutu, wreszcie prawo do emerytury po myśli tutejszego statutu emerytalnego. Posada wspomniana nadana będzie prowizorycznie, a po roku zadowalającej służby stabilizacja nastąpi. Kompetenci o tą posadę winni złożyć kaucję służbową w sumie 2000 złr., a nadto wykazać: a) że nie przekroczyli 55 roku życia, b) że złożyli egzamin państwowy z rachunkowości, lub nabyli kwalifikacji zawodowej przez długoletnią pracę w jednej z krajowych Kas oszczędności. Podania z dołączeniem świadectw zawodowych i poświadczeń dotychczasowego zajęcia, tudzież własnoręcznie skreślonego curriculum vitae wniesione być mają do Wydziału tutejszej Kasy oszczędności na ręce podpisanej Dyrekcji, najpóźniej do końca sierpnia 1893.

Tarnopol dnia 6. lipca 1893.

Dyrekcja Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

Towarz. bankowe i kantor wymiany
SHELLENBERG i KREYSER
 plac Halicki 1. 1.
 PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA DO:
KONWERSJI
 4¹/₂% listów zast. Towarz. kred. ziemsk.
 na 4% listy tegoż Towarzystwa
 po warunkach oryginalnych
 bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.
 Zlecenia z prowizji uskuteczniamy
 bezwzględnie i udzielamy jak najchętniej
 wszelkich informacji.

Doering'a mydło z sową jest najlepszym mydłem na świecie!

NADAJE
 piękną, przejrzystą cerę,
 delikatną, białą skórę.

Około 82% tłuszczu.
WOLNE
 od ostrych i substancji
 wypełniających.

Tylko prawdziwe
 jeżeli znaczone sową.
Cena 30 ct.
 Wszędzie do nabycia.

JENERALNE ZASTĘPSTWO: A. WOTSCH & CIE WIEDEN, 1., LUGECK Nr. 3.

XXXXXXXXXXXX
 Co tydzień
 świeży transport proszku
Zacherlina i Andela
 do
 wygubienia robactwa
 wszelkiego rodzaju
 poleca
Alojzy Hübner
 Lwów, Rynek 38.
 XXXXXXXXXXXX

„MARJÓWKA” Zakład wodolecznicy
 koło Lwowa (poczta Lwów).
 Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom w uroczej miejscowości, otoczonej lasami w znacznej części szpilkowymi. Pięć murowanych, mieszkalnych piętrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacerów w parku zakładowym i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcjonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu.
Emil Bertemiljan Brajer właściciel.
Dr. Stanisław Dekański lekarz kierujący.

J. IHNATOWICZ
 LWÓW
 ulica Kopernika 1. 3,
 ulica Halicka 1. 11.
 Kraków Sukiennice 20.
 Czerniowce Rynek 2.

PAPEE & KOSCICKI
 we Lwowie ulica 3. Maja liczbą 2.
 Komisowe składy hurtowne
 towarów tylko najlepszej
 jakości
HERBATY
 firmy Wogau i Sp. w Moskwie.
KAWY
 pod godłem „Syrjusz“.
Kakao w proszku
 F. Korffa & Spółka, — Delft-
 Amsterdam.
CZEKOLADY
 Amédée Kohler & Syn, Losanna
 i Menier w Paryżu.

Esencja miętowa
 do płukania ust
 oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby.
 Flakon 50 centów.

Nauczycielek, bon, panien służących, kucharzy, ogrodników, ogrodniczek, młynarzy, lokai kredensowych, furmanów, w ogóle wszelkiej służby męskiej i żeńskiej już do umieszczenia zaraz, już do ewidencji potrzebuje
 Biuro wywiadowcze
Bronisława Krasickiego
 w JAROSŁAWIU.

Prosze k roślinno-alkalicz.
 do czyszczenia zębów.
 Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów.
 Pudełko 30 i 60 cent.

Patentowane młocarnie
 przewożowe z przyrządem do czyszczenia, przeszło 100 kóp dziennie młocą patentowane młocarnie z kieratami i do ruchu ręcznego, patentowane młocarnie do ruchu ręcznego, patentowane młocarnie wialnie, triery, nowe szkołkie plugi rolnicze, oraz wszystkie inne maszyny rolnicze starannie wykonane, jakoteż wszelkie części lane do samostanowienia różnych maszyn, oraz do różnych celów budowniczych, podkładki ruszta, drzwiczki do palowisk, manometry, kombinowaną kosiarkę i żniwiarkę za 330 złr. i grabiarki po 100 złr. dostarcza tania: fabryka maszyn odlewnia żelaza
J. WYCHERA
 we Lwowie ul. Gródecka 1. 47.
 Wszelkie reperacje różnych maszyn i części maszyn wykonuje starannie i tanio.

Pasta roślinno-alkaliczna
 odznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową białosć, zapobiega przytem psuciu i próchnieniu zębów.
 Słoik 1 złr.

Mole zabija i nie ma niemiłej weni
ANTYMOLINA.
 W składzie
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 Lwów, 2. Kopernika 2.
 Cena puszek 40 centów.
 Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

KASY OGNIOTRWAŁE
 i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy
Becher i Hildesheim,
 sprzedaje po cenach fabrycznych
ALOJZY HÜBNER
 Lwów, Rynek 1. 38.

MORELE kosz 5 klgr. zhr. 2.
CZERECHY MORAWSKIE
 5 klgr. kosz 1 zhr. 90 ct.
Wisznie łutowe
 5 klgr. kosz 2 zhr. 20 ct.
 wysła włosko-tyrolska owocarnia
FRYDERYKA SCHLEICHERA
 Lwów, ulica Sykstuska 2.